

TRUMP: USA NIE OBIECAŁY ARABII SAUDYJSKIEJ OCHRONY

Prezydent Donald Trump powiedział w poniedziałek dziennikarzom, że USA mają wiele możliwości, jeśli chodzi o reakcję na sobotnie ataki na saudyjskie rafinerie, ale odmówił podania konkretnych informacji i zastrzegł, że nie obiecał Arabii Saudyjskiej ochrony.

Szef Pentagonu Mark Esper, który w poniedziałek rozmawiał telefonicznie z saudyjskim następcą tronu Muhammadem ibn Salmanem, zapewnił jednak księcia o pełnym wsparciu Waszyngtonu dla Rijadu po sobotnich atakach. Esper napisał na Twitterze, że poinformował księcia Muhammada, iż armia amerykańska pracuje wraz z sojusznikami nad przygotowaniem stosownej odpowiedzi na ten "bezprecedensowy atak".

This weekend I spoke with the Crown Prince of the Kingdom of Saudi Arabia, Mohammad bin Salman, and Iraqi Minister of Defense al-Shammari about the recent attack on Saudi Arabian oil facilities.

— Secretary of Defense Dr. Mark T. Esper (@EsperDoD) [September 16, 2019](#)

Minister obrony USA wyjaśnił też, że uczestniczył wcześniej w specjalnym spotkaniu w Białym Domu z udziałem prezydenta i wysokiej rangi członków administracji, poświęconym sobotnim atakom.

The United States military, with our interagency team, is working with our partners to address this unprecedented attack and defend the international rules-based order that is being undermined by Iran.

— Secretary of Defense Dr. Mark T. Esper (@EsperDoD) [September 16, 2019](#)

Trump napisał wcześniej na Twitterze, że nie wierzy w zaprzeczenia Iranu dotyczące sobotnich ataków na saudyjskie rafinerie. USA i Arabia Saudyjska oskarżyły Iran o to, że stał za tymi atakami, czemu władze w Teheranie zaprzeczają.

Czytaj też: [Jemen jako arena starcia zastępczego w konflikcie irańsko-amerykańskim](#)

Celem sobotnich ataków były instalacje naftowe koncernu Aramco w Bukajk i Churajs na wschodzie Arabii Saudyjskiej. Do ataków przyznał się wspierany przez Iran rebeliancki ruch Huti, walczący w

Jemenie z siłami rządowymi; te z kolei wspiera koalicja pod przywództwem Arabii Saudyjskiej. Huti twierdzą, że do ataków użyli dronów. Wysoki rangą urzędnik amerykański w rozmowie z agencją Reutersa mówił jednak, że zakres i precyzja ataków wskazują, że zostały one przeprowadzone z Iranu, a nie z Jemenu. Prawdopodobne jest wykorzystanie zarówno pocisków manewrujących, jak i dronów.

Czytaj też: [Rafineria w Arabii Saudyjskiej zaatakowana pociskami manewrującymi](#)